



24 IX

Chorzy, ranni, opatrunki... Coraz mniej chleba. Kochany szef Baonu dożywia nas jak może. Obstrzał wzrasta. Nadchodzi niesamowita noc. Nie mogę spać. Niepokój każe chodzić mi po ciemnym gmachu. Odgłosy kroków warty mocno dźwięczą przed domem. Cały Mokotów to jedna fortyfikacja. Barykady, barykady, a w Alei Niepodległości – okopy.

**Źródło:**

Alina G., *Harcerka w czołówce*, w: *Pamiętniki z obrony Warszawy*, red. Halszka Buczyńska, Warszawa 1942.